



FOT. BARTŁOMIEJ TOKARCZYK

Kibice w Muszynie szykują się już na mecz z Włoszkami

W tym roku jeszcze Pesaro i Bielsko

Rafał Kamiński

Mistrzynie Polski wygrały już dziesięć spotkań z rzędu (licząc trzy efektowne wygrane w Lidze Mistrzyń) i wskoczyły na fotel lidera siatkarskiej Plus Ligi Kobiet. Trener zespołu z uzdrowiska Bogdan Serwiński nie ukrywa, że gratulacje się jego dziewczynom należą.

– W ciągu dwóch tygodni rozegraliśmy pięć spotkań i przelecieliśmy ponad 10 tys. km – podkreślał na konferencji po meczu z Atomem. – Pomogła nam determinacja, dzięki niej wygramy ten ważny mecz. Kluczem do zwycięstwa okazała się zabójcza zagrywka siatkarek Banku BPS, a co za tym idzie, łatwe łapanie blokiem ataków „atomówek”. Agnieszka Bednarek-Kasza z koleżankami szesnaście razy skutecznie zatrzymywały przeciwniczki tym elementem.

– Zagraliśmy w niektórych momentach nieźle, ale niestety w większości nie tak, jak to so-

bie założyliśmy – nie ukrywał z kolei trener Atomu Alessandro Chiappini. – Za dużo punktów rywalki zdobyły blokiem. Co prawda w ataku nasz zespół wypada lepiej, ale brakuje przede wszystkim w asekuracji w bloku po piłkach, które wracają.

Kapitan Atomu Dorota Świeniewicz zwróciła z kolei uwagę na zagrywkę jako kluczowy element meczu.

– W przeciwieństwie do zespołu z Muszyny zagrałyśmy słabo na zagrywce i nie zmusiłyśmy przeciwniczek do błędów w przyjęciu.

Kapitan muszynianek Agnieszka Rabka przyznała z kolei, że zespół jest już troszkę zmęczony i do Sopotu jechał z mieszanymi uczuciami, a wygrana nie przyszła łatwo.

W tym roku „mineralne” zagrają jeszcze dwa mecze. Jutro Bank BPS Fakro Muszyna podejmie przed własną publicznością Scavolini Pesaro (godz. 20.30), a 29 grudnia bielski Aluprof.